

Leszek Wróbel

*Muzeum Martyrologii Wielkopolan Fort VII, oddział Wielkopolskiego
Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu*



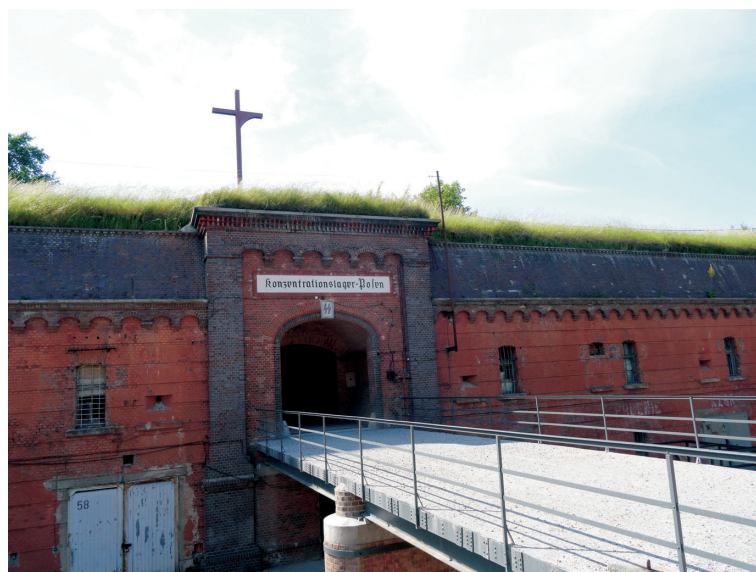
Obóz koncentracyjny Fort VII

Fort VII Colomb w Poznaniu był miejscem kaźni wielu tysięcy Wielkopolan. Dla wielu z nich było to również miejsce ich ostatniej drogi.

Fort zbudowany został w latach 1876–1880 jako fragment twierdzy fortowej, jaką był Poznań na przełomie XIX i XX wieku. Z początkiem II wojny światowej stał się pierwszym na ziemiach polskich, w granicach z 1939 roku, niemieckim obozem koncentracyjnym.

Obóz podlegający całkowicie Gestapo działalność rozpoczął 10 października 1939 roku jako Sicherheitspolizei Chef der Einsatzgruppe VI Konzentrationslager – Posen. Później nazwę zmieniono jeszcze dwukrotnie, co w żaden sposób nie wpłynęło na sytuację więźniów w obozie. W początkowym okresie do Fortu VII trafiali przede wszystkim ci ludzie, których władze niemieckie uznawały za przeciwników politycznych lub wrogów Rzeszy i Niemców.

W pierwszej kolejności rozprawiono się z inteligencją wielkopolską jako zarzewiem przyszłego buntu oraz z Powstańcami Wielkopolskimi i Śląskimi jako zdrajcami cesarza Wilhelma II i przysięgi składanej na wierność Niemcom. Grupy te aresztowano na podstawie przygotowanych jeszcze przed wybuchem wojny list proskrypcyjnych. Na nich znajdowali się także członkowie organizacji i partii politycznych o charakterze narodowym, księża katolicycy, pracownicy nauki oraz nauczyciele. Dla tych ludzi Fort był miejscem ostatniego pobytu. Można przyjąć, że między październikiem 1939 a kwietniem 1940 obóz w Fortcie VII pełnił funkcje obozu zagłady dla ludności Wielkopolski. Fort VII był także pierwszym obozem w historii ludzkości, w którym do masowego mordowania ludności cywilnej zastosowano gaz (czad). Zagazowano grupę ok. 400 chorych psychicznie wraz z personelem ze szpitala psychiatrycznego w Owińskach. W latach 1939–1940 w Fortcie VII od czasu do czasu przetrzymywano więźniów, których jedynym przestępstwem było posiadanie zakładów rzemieślniczych i atrakcyjnie położonych mieszkań. Więźniów tych zwykle po kilkudniowym pobycie przekazywano do obozu przejściowego przy ul. Głównej w Poznaniu, a stamtąd deportowano do Generalnej Guberni. Wraz z rozwijaniem się na terenie Poznania i Wielkopol-



Ryc. 1. Wejście do Fortu. Fot. L. Wróbel



Ryc. 2. Widok na schody śmierci i wejście do cel w podwalni. Fot. L. Wróbel



Ryc. 3. Ekspozycja w celi 58. Fot. L. Wróbel

ski struktur cywilnych i wojskowych Polskiego Państwa Podziemnego coraz większą grupę więźniów stanowili członkowie różnych tajnych organizacji, których działania były wymierzone przeciwko III Rzeszy. W późniejszym okresie (od połowy 1941 roku) sporą grupę stanowiły osoby „uchylające się od pracy”, tzw. niedzielnicy.

Dla wielu więźniów obóz w Forcie VII w Poznaniu był jedynie etapem pośrednim w ich obozowej gehennie. Od kwietnia 1940 roku ruszają stąd masowe transporty więźniów do innych wielkich obozów koncentracyjnych, takich jak Mauthausen-Gusen, Dachau czy Auschwitz.

Więźniowie w Forcie VII poddawani byli różnego typu sadystycznym torturom ze strony załogi obozu. Oprócz bicia, przekleństw i innych szykan organizowano uwłaczające elementarnym zasadom człowieczeństwa „zabawy”, takie jak np. ćwiczenia na schodach fortecznych, które więźniowie nazwali „schodami śmierci”, polegające na wspinaniu się na szczyt z kamieniami ważącymi od 10 do 15 kg, skąd byli strącani przez nadzorującego strażnika, czy też „wycieczka w Karpaty”, kiedy to więźniowie wspinali się na otaczające dziedziniec stoki, a gdy znaleźli się na szczycie musieli skulać się z nich głową w dół, „opornym” pomagały esesmańskie psy.

Jedną z „zabaw”, której najbardziej bali się więźniowie, był „spacer”, jedyna czynność, która odbywała się w Forcie VII marszem, wszystkie pozostałe odbywały się biegiem. Ów „spacer” polegał na tym, iż

więźniowie szli gęsiego, jeden za drugim, nad wejście do podwalni¹. Tam stali strażnicy pilnujący „space-ru” wybranych więźniów sychali z wysokości około 8 m na znajdujący się u wejścia do podwalni bruk. Pierwsi więźniowie zabijali się zawsze. Następni, spadając na leżących już poniżej kolegów, mieli większe szanse przeżycia.

Często strażnicy zabawiali się, urządzając mecze bokserskie, gdzie naprzeciwko siebie stawali ojciec z synem, czy też matka z córką. Zadawane ciosy musiały być mocne, aby zadowolić „Niemieckich Panów”. Opornych karano biciem i kopaniem.

Księży katolickich karano, każąc im śpiewać kolędy w okresie Wielkanocy lub wygłaszać do maszerujących po dziedzińcu współwięźniów kazania ze stojącej na środku placu drabiny.

Trudne warunki bytowe stawały się przyczyną wielu zgonów. Cele były pozbawione okien i dostępu świeżego powietrza. Panowała w nich wilgoć i zimno. Fort jest tak zbudowany, że bez względu na porę roku panuje w nim temperatura od 8 do 10°C. Warunki sanitarne, w jakich przebywali więźniowie, sprzyjały rozwijaniu się chorób epidemicznych, takich jak tyfus, czerwonka, grypa, flegmony. Największa epidemia tyfusu w lipcu 1941 roku stała się przyczyną śmierci około 700 osób. Jednak najstraszniejszy był głód. Więźniowie przy średnim okresie pobytu około 5–6 miesięcy tracili połowę masy ciała. Zapadali na chorobę głodową, która była powodem przynajmniej 30% zgonów.

Śmierć w Forcie posiadała wiele twarzy. Mógł to być pijany esesman z pistoletem lub kijem w ręku, poszczuty przez niego pies lub wypisany przez zbrodniczych sędziów wyrok śmierci. Dla wielu aresztantów śmierć przychodziła wczesnym rankiem od kul esesmanów pod „ścianą śmierci” lub w celi nr 58, gdzie byli wieszani. Dla niektórych śmierć była wyjątkowo okrutna. Ginęli powieszani za nogi w celi zwanej „dzwonem”. Wielu zginęło w masowych tajnych egzekucjach poza obszarem Fortu VII, np. w lasach pałędzkich, nad Rusałką, na cmentarzu sołackim lub jakimkolwiek innym, uznanym przez oprawców za dogodne miejscu. Większość masowych grobów została przez Niemców w październiku 1944 roku rozkopana, ciała zostały wyciągnięte i spalone. Rodzin zmarłych nie informowano o zgonach, nie wydawano im również ciał bliskich. Ciała spalano w krematorium, które znajdowało się w szpitalu przy obecnej ul. Święcickiego w Poznaniu.

Obóz został zlikwidowany 25 kwietnia 1944 roku, a ostatnich więźniów przeniesiono do funkcjonującego już obozu w Żabikowie. Fort VII zajęła wówczas fabryka Telefunken, a po kilku miesiącach Wehrmacht. W czasie wyzwania Poznania w 1945 roku o Fort toczyły się ciężkie walki.

Obecnie trudno ustalić jest liczbę więźniów obozu w Forcie VII, gdyż po zakończeniu działań wojennych nie odnaleziono stosownych dokumentów. Niemcy, wycofując się z Poznania, prawdopodobnie zniszczyli dokumentację obozową. Ogólną liczbę więźniów obozu ocenia się na minimum 18 tysięcy, z których straciło tutaj życie około 4,5 tysiąca. W Urzędzie Stanu Cywilnego Miasta Poznania w księdze zgonów zarejestrowano 479 nazwisk więźniów obozu w Forcie VII.

Po wojnie przez kilka pierwszych lat obiekt stał opuszczony. Na początku lat 50. XX wieku zajęło go Ludowe Wojsko Polskie i użytkowało do 1 stycznia 2000 roku.

W latach 60. dzięki staraniom ZBOWiD-u wojsko wydzieliło na lewym majdanie² dwie remizy artyleryjskie, gdzie zorganizowano Izbę Pamięci. Otwierano ją rzadko: w dniu 1 listopada oraz z okazji świąt państwowych i wizyt ważnych osobistości.

Dalsze starania doprowadziły do otwarcia w 1980 roku Muzeum Martyrologii Wielkopolan – Fort VII w Poznaniu.

Z punktu widzenia badań genealogicznych Fort VII zawiera wiele cennych dokumentów. W większości dokumentują one śmierć (akty zgonu i dokumenty w sprawie uznania za zmarłego) bądź dalsze dzieje więźniów. W naszych zbiorach znajdują się wspomnienia i liczne relacje więźniów z pobytu w Forcie VII, jak też w innych obozach koncentracyjnych. Posiadamy m.in. fotografie byłych więźniów, dokumenty rodzinne, pamiątki z okresu pobytu w obozach.

Pracownicy Muzeum przez wiele lat dokumentowali historie więźniów w Forcie VII. Z relacji powstały opracowane przez nas „Karty byłego więźnia Fortu VII”. Karty te zawierają oprócz informacji o pobycie

¹ Podwalnia – zespół korytarzy i pomieszczeń ulokowanych pod wałami fortu.

² Majdan – dziedziniec forteczny.

więźnia w Forcie i jego dalszej obozowej drodze także podstawowe dane personalne, w tym nazwisko panińskie matki, miejsce zamieszkania w momencie aresztowania oraz wykonywany zawód.

Korzystanie z naszych zbiorów jest możliwe po przedstawieniu pisemnej, umotywowanej prośby do dyrektora Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych, w którego gestii leży także Muzeum Martyrologii Wielkopolan, i uzyskaniu na nie zgody.

Dane adresowe:

Muzeum Martyrologii Wielkopolan Fort VII, oddział Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu
al. Polska, 60-591 Poznań
tel. 61 848 31 38
www.muzeumniepodleglosci.poznan.pl

Wystawy stałe:

- Męczeństwo więźniów Fortu VII w okresie II wojny światowej
- Więźniowie Fortu VII w więzieniach i obozach III Rzeszy – zmarli i zaginieni
- I ślad po nich zaginał. Zagłada chorych psychicznie w komorze gazowej w Forcie VII
- Wysiedlenia ludności Wielkopolski do Generalnej Guberni 1939–1941